

GŁOS POMORZA

KOSZALIN SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 154 (11494) Poniedziałek, 3 lipca 1989 r. CENA 25 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Premierzy PRL, CSRS i NRD podpisali trójkrotną umowę dotyczącą ochrony środowiska

We Wrocławiu, w sali rycerskiej ratusza, została w sobotę — z inicjatywy strony polskiej — podpisana umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną i Niemiecką Republiką Demokratyczną dotycząca współpracy w dziedzinie ochrony środowiska. Umowę podpisali: prezes Rady Ministrów PRL — Mieczysław F. Rakowski, przewodniczący Rady Federalnego CSRS — Ladislav Adamec i przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willy Stoph.



Porozumienie to, oparte o zasady i cele wynikające z układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, jest rozwiązaniem bezprecedensowym. Umowa ta bowiem ujęła w sposób kompleksowy zagadnienia ochrony środowiska i racjonalnego wykorzystania bogactw naturalnych w trzech krajach oraz zobowiązania do zapobiegania dalszej degradacji środowiska naturalnego, szczególnie w rejonach przygranicznych. Przewiduje również współpracę w planowaniu — rocznym i 5-letnim — w zakresie przedsięwzięć ograniczających zanieczyszczenie powietrza, gleby, lasów i wód. Obejmuje także dziedziny współpracy, m.in. naukowo-techniczną, promocyjną i kooperację w technologiach służących ochronie środowiska. Zawiera także uregulowania prawne dotyczące m.in. rozstrzygnięcia sporów.

(dokończenie na str. 2)

Ponad 160 tys. młodych Polaków będzie odpoczywać w NRD

Berlin (PAP). Ponad 160 tys. polskich dziewcząt i chłopców będzie spędzać tegoroczne wakacje w NRD. W sobotę na berlińskim dworcu głównym powitano pierwszy pociąg specjalny, którym przyjechało około 900 uczennic i uczniów z warszawskich szkół podstawowych i średnich.

W ten sposób została zainaugurowana tegoroczna akcja wakacyjnej wymiany dzieci i młodzieży z Polski i NRD. Ta zapoczątkowana przed 7 laty z inicjatywy W. Jaruzelskiego i E. Honeckera wymiana rozwija się z każdym rokiem i wzbogaca o nowe elementy. W br. objętych nią zostanie

łącznie ponad 300 tys. przedstawicieli młodego pokolenia Polski i NRD. Gospodarze dobrze przygotowali się na przyjęcie gości z Polski. Będą oni wypoczywać w około 3000 obiektach zlokalizowanych na terenie całej republiki od morza po góry, głównie jednak w pasie nadmorskim i nad jeziorami.

W Phenianie otwarto XIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Phenian (PAP). Na stadionie 1 Maja w stolicy KRLD Phenianie odbyła się 1 bm. uroczystość otwarcia XIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Zgromadziła ona 150 000 widzów i ponad 15 000 uczestników festiwalu ze 138 krajów. Obecny był sekretarz generalny KC Partii Pracy Korei, prezydent KRLD Kim Ir Sen.

Obecny Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który po raz pierwszy odbywa się w kraju azjatyckim, przebiega pod hasłem: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”.

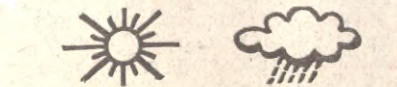
Program tygodniowego spotkania młodzieży świata przewiduje liczne imprezy kulturalne, wystawy, festiwale, koncerty zespołów artystycznych, wyjazdy turystyczne, spotkania z młodzieżą koreańską w ich zakładach pracy i rodzinach.

Kalendarz

Jaka szkoda, że trzeba pracować, aby żyć. (F. Dostojewski)

Imieniny — Jacka, Anatola
1988 — amerykański krążownik zestrzelił irański samolot cywilny — 290 osób zginęło
1962 — Algieria uzyskała niepodległość po 132 latach francuskiego panowania
1904 — urodziła się Halina Auderska, pisarka polska
1883 — urodził się Frensz Kafka, pisarz austriacki

Słońce wschodzi o 4.24, zachodzi o 21.28



Na Pomorzu Środkowym będzie zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Lokalne burze. Temperatura maksymalna w dzień 20 st. Wiatr słaby i umiarkowany, przeważnie z kierunków wschodnich. (s)

Krytyka polityki rządu RFN wobec naszego kraju

Bonn (PAP). Zachodni Niemcy socjaldemokraci po raz kolejny ostro skrytykowali politykę gabinetu Helmuta Kohla wobec Polski. Zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu Karsten Voigt w wywiadzie radiowym zarzucił rządowi federalnemu, że w kształtowaniu tej polityki uwzględnił on jednoznacznie tendencje prawicowo-radykalne występujące w RFN. Według doniesień tygodnika „Welt am Sonntag” kanclerz H. Kohl jczy się teraz z tym, że jego planowana jeszcze na lipiec podróż do Polski będzie mogła odbyć się dopiero jesienią.

„Sygnałem alarmowym” określił K. Voigt to, że kanclerz Kohl po pierwsze

faktycznie blokuje podróż do Polski prezydenta federalnego Richarda von Weizsäckera, a po drugie sam nie udaje się jeszcze z wizytą do Warszawy ponieważ nie jest gotowy podjąć niezbędnych do tego decyzji politycznych i finansowych.

Jako przyczynę odkładania podróży kanclerza do Warszawy podaje się w Bonn brak uzgodnień co do zakresu pomocy finansowej RFN dla Polski. Powołując się na bońskie koła rządowe, „Welt am Sonntag” pisze, że federalny minister finansów Theo Waigel (CSU) zamierza zachować daleko idącą powściągliwość w sprawie pomocy kredytowej dla naszego kraju. Mówi się, iż nowe gwarancje Hermesa mają obejmować kredyty na sumę najwyższej 300 mln marek.

„Czysta” zamiast „Luksusowej” Z dwóch kaw... trzy czyli jak w (niektórych) knajpach kantuja

„Jak cię widzą, tak cię piszą” — taką zapewne intencją kierowali się organizatorzy rekonesansu po placówkach dużej i małej gastronomii znajdujących się w miejscowościach turystycznych Środkowego Pomorza oraz usytuowanych wzdłuż turystycznych tras. Udział w tym rekonesansie wzięli inspektorzy Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Koszalinie. Skontrolowano kilkanaście funkcjonujących na terenie województwa koszalińskiego i słupskiego restauracji, barów, kawiarni, wytwórni lodów.

A oto wnioski, jakie nasunęły się inspektorom PIH po przeprowadzonych kontrolach. Nie ma, jak się okazuje, placówki, do której nie można mieć zastrzeżeń. Praktycznie wszędzie napotyka się na mniej lub bardziej karygodne nieprawidłowości. Obronną

ręką spod kontroli PIH wyszła jedynie restauracja „Sawoy” w Połczynie Zdroju. Choć i jej personelowi nie udało się utrzymać nierzeczności. Stwierdzono tu mianowicie w jednym przypadku zaniżoną zawartość surowca w naparze kawy.

Tego rodzaju praktyki, jak wykazują kontrole, mają obecnie charakter nagminny. Tylko ostatnio na 27 pobranych do analizy próbek naparów kawy zakwestionowano aż 21, czyli prawie 78 proc. W ubiegłym roku wskaźnik ten sięgał 46,6 proc., w poprzednich latach zaś oscylował w granicach 30 proc. „Oszukana” kawa, jak twierdzą inspektorzy PIH, zawsze była problemem. Wraz ze wzrostem cen jednak problem ten, jak widać się pogłębia. Robienie z dwóch kaw trzeciej zaczyna być „normalką”.

(dokończenie na str. 2)

Jutro pierwsze posiedzenie Sejmu i Senatu

Na wniosek komisji porozumiewawczej „okrągłego stołu” Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 1 bm. wydała dekret o zmianie ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm PRL, ustalając następujący tekst ślubowania poselskiego:

„Ślubuję uroczystość jako poseł na Sejm rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności i interesów państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Dla senatorów pierwszy człon powyższej rotacji brzmi: „Ślubuję uroczystość jako senator rzetelnie...”.

Na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa zwołała pierwsze posiedzenie Sejmu PRL X kadencji na dzień 4 lipca br. o godz. 12.00, zaś pierwsze posiedzenie Senatu PRL Rada Państwa zwołała na dzień 4 lipca br. o godz. 17.00 (posiedzenie to odbędzie się w gmachu Sejmu).

Na stanowisko marszałka — seniora Sejmu Rada Państwa powołała posła Zbigniewa Rudnickiego, a na stanowisko marszałka — seniora Senatu senatora Stanisława Stompe. (PAP)

Na str. 3 zamieszczamy oświadczenie Rady Ministrów oraz informację rzecznika KC PZPR o przebiegu obrad XIII Plenum KC



Radziecki szkolny pułk czołgów opuszcza Polskę

Na ostatniej uroczystej zbiórce w Strachowie stanęli w sobotę żołnierze szkolnego pułku czołgów Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Jest to kolejna jednostka, która zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią opuszcza Polskę.

Na uroczystości przybyli mieszkańcy Strachowa, kombatancki, przedstawiciele władz woj. jeleniogórskiego, zakładów pracy i organizacji społecznych, z którymi radzieccy żołnierze od lat utrzymywali serdeczne kontakty. Obecni byli także żołnierze WP ze stacjonujących na Śląsku jednostek, z którymi radziecki pułk wielokrotnie wspólnie ćwiczył na poligonach, doskonaląc żołnierskie rzemiosło i kontynuując tradycję zrodzoną w latach II wojny światowej polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Dziś nasz pułk z całym wyposażeniem opuszcza gościnną ziemię polską — powiedział dowódca pułku, ppłk. Władimir Leźniow. Pułk wypełnił swój patriotyczny i internacjonalistyczny obowiązek. Wyjeżdżamy, wprowadzając w życie inicjatywę pokojowe kierownictwa naszego państwa, będące ważnym krokiem w kierunku odprężenia międzynarodowego. (PAP)

W woj. koszalińskim są jeszcze czyste rzeki i jeziora

Raj nie całkiem utracony

(Inf. wł.) Rzeki oraz jeziora województwa koszalińskiego od dawna uchodzą za raj dla wędkarzy, żeglarzy i kajakarzy. Degradacja środowiska naturalnego, która niestety, nie oszczędziła i tego regionu, jakby nadwładzała tę opinię o zielonym rajku nad Bałtykiem. A przyczyniło się do tego głównie jezioro Jamno, które od kilku już lat zostało sobie miano symbolu ekologicznej apokalipsy.

Okazuje się jednak, dowodzą tego ostatnie badania, że raj ten nie jest jeszcze całkiem utracony. Przez województwo koszalińskie przepływa 46 rzek o łącznej długości 1292 kilometrów. Jak poinformował nas dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie, Jan Sachs, dotychczas, pod względem czystości wód, przebadano 44 rzeki, których łączna długość wynosi 1269 km, tj. 98,2 procent wszystkich ścieków wodnych, znajdujących się na tym terenie.

(dokończenie na str. 2)



Fot. K. Ratajczyk

W KRAJU

Rozmowa o problemach kraju i Kościoła

Premier M. F. Rakowski złożył wizytę kardynałowi H. Gulbinowiczowi w jego arcybiskupiej siedzibie na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu. Dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji społecznej i gospodarczej kraju po wyborach do parlamentu, zwłaszcza zaś na temat sytuacji, jaka powstała przed wyborem najwyższych władz parlamentarnych i państwowych. Mówiono też o roli Kościoła w PRL.

A. Cunhal w PRL

Na zaproszenie i sekretarza KC PZPR W. Jaruzelskiego przybył do Warszawy sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal. Na lotnisku A. Cunhala przywitał J. Czyrek.

12 nowych filmów

W lipcu na ekrany kin wejdzie 12 filmów premierowych. Wśród nich dwa radzieckie i dwa amerykańskie; jedną polską premierą będą „Bliźnięta” — opowieść oparta na utworach K. Makużyńskiego.

Ukraińska kultura

W Sopocie rozpoczął się XI festiwal pieśni, muzyki i tańca ukraińskiego. Uczestniczy w nim 31 spośród przeszło 60 działających w Polsce zespołów Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, a także grupy z radzieckiej Ukrainy.

Badania Antarktydy

Do kraju powrócili biolodzy z Instytutu Ekologii PAN, którzy brali udział w radzieckiej wyprawie polarnej pracującej w Oazie Bungeera na Antarktydzie. W oazie tej znajduje się wykorzystywana sezonowo polska stacja polarna im. Bolesława Dobrowolskiego oraz podobna stacja radziecka „Oazis II”. Uczeń prowadził badania biologiczne i ekologiczne, przywieźli do kraju wiele próbek biologicznych, m. in. pełną kolekcję porostów polarnych.

NA ŚWIECIE

Wizyta się odbędzie

Według oczekiwań Białego Domu, decyzja gen. W. Jaruzelskiego, aby nie ulegać się o urząd prezydenta Polski nie doprowadzi do odwołania wizyty prezydenta Busha w Polsce. Rzecznik Białego Domu M. Fitzwater oświadczył, że G. Bush jest gotów spotkać się z przywódcą Polski „ktokolwiek nim będzie”.

Zamach na prezydenta Sri Lanki

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych na wystawie w mieście Mahiyangana (130 km od Kolombo), którą zwiedzał prezydent Sri Lanki R. Premadasa oraz członkowie rządu eksplodowała bomba. Prezydentowi oraz towarzyszącym mu osobom udało się wyjść z opresji cało, ale co najmniej jedna osoba zginęła, a 30 zostało rannych, w tym wiele ciężko. Żadna organizacja nie przyznała się do podłożenia bomby.

Strajk górników

W nocy z 29 na 30 czerwca w estońskiej kopalni „Achtme” górnicy trzech brygad zjechali na dół, ale nie przystąpili do pracy. Strajkujący domagali się zmniejszenia dziennego wydobycia ze względu na brak środków transportu. Dyrekcja zjednoczenia spełniła żądanie i górnicy podjęli pracę.

Ofiary pożaru

4 osoby poniosły śmierć w pożarze, który wybuchł na piątym piętrze biurowca w Atlancie (USA). 39 osób odniosło obrażenia różnego stopnia, w tym 11 ciężkich.

Wymiana wizyt okrętów

Z portu w Siewieromorsku wyszła na morze grupa trzech radzieckich okrętów wojennych, które po przepłynięciu Atlantyku oczekiwane są w bazie morskiej Norfolk, gdzie w dniach 21–25 lipca złożą oficjalną wizytę. Z kolei w sierpniu do Sewastopola przybędą okręty USA.

H. Pacjan nowym wicewojewodą

Marian Czerwiński przeszedł na emeryturę

45 lat pracy na rzecz rolnictwa

(Inf. wł.) W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie odbyła się w sobotę uroczystość pożegnania, odchodzącego na emeryturę, wicewojewody Mariana Czerwińskiego.

Za kilka miesięcy Marian Czerwiński obchodziłby 45-lecie swojej pracy zawodowej, która przez cały czas — bez względu na to jakie zajmował stanowiska — związana była z rolnictwem Pomorza Środkowego, a później województwa koszalińskiego (od momentu jego utworzenia). Pierwszą swą pracę, jako młody wówczas człowiek przybyły prosto z województwa kieleckiego,

rozpoczął w byłym powiecie słupskim.

Chcąc w telegraficznym skrócie przedstawić drogę zawodową Mariana Czerwińskiego, należałoby to zrobić w sposób następujący: rozpoczął w państwowych gospodarstwach rolnych, a skończył na stanowisku wicewojewody, odpowiedzialnego za rozwój rolnictwa tego regionu.

(dokończenie na str. 2)

Drożyzna coraz większa

Rośnie budżetowa dziura

Budżet państwa. Dla wielu, ba dla większości z nas, to kategoria raczej abstrakcyjna. Wiadomo na ogół, że jak każdy budżet, ilustruje on proporcje pomiędzy wydatkami i dochodami, w tym przypadku w skali kraju. Z rzadka natomiast interesujemy się związkami pomiędzy stanem państwowej kasy a naszymi warunkami materialnymi. Są jednak sytuacje, kiedy te właśnie zależności stają na porządku dnia. Przeżywamy je właśnie. Co kilka dni ogłasza się znaczne podwyżki cen i to artykułów bynajmniej nie luksusowych. Kurs dolara skoczył do ponad 5 tys. zł. Jeszcze niedawno wydawało się to zupełną fantasmagorią. Dziś nie brakuje prognoz, że już wkrótce za zielonego przyjdzie płacić 7 tys. zł...

Kumulacja wszystkich społecznych niedogodności wiąże się właśnie ściśle z fatalnym i stale pogarszającym się stanem budżetu państwa. Budżetu — pamiętajmy, na wejściu w ten rok — nieprównoważonego. W ustawie budżetowej zapisano deficyt przekraczający bilion zł. I już wówczas określano go jako rekordowy. Dziś według różnych ocen (resortowych, gusowskich itp.), deficyt jest już, co najmniej, trzy razy większy. Po prostu, wpływy okazały się niewspółmiernie małe w stosunku do rosnących gwałtownie wydatków. Dzieje się tak z różnych przyczyn. Czy zawsze musiały być niespodzianką?

Wpływy budżetowe to przede wszystkim wpłaty od przedsiębiorstw. Od początku roku notuje się tu ogromne załogłości. Niebagatelną rolę odgrywają niewątpliwie tzw. zatory płatnicze. Przelew gotówki z jednego konta na drugie trwa tygodniami. Nie tak dawno w samym Ministerstwie Finansów można było usłyszeć opinię, że w kanałach bankowych tkwi ok. biliona zł.

Zawodzą też inne źródła dochodów budżetowych. Takie jak wpłaty dywidend od posiadanego majątku przedsiębiorstw czy dochody z przetargów dewizowych. Te ostatnie wywołują szczególnie wiele kontrowersji. W pierwszym rządzie napędzają spiralę cen. A budżet niewiele ma z tego. W prasie można było ostatnio przeczytać, że

w ciągu 4 miesięcy do kasy państwa powinno wpłynąć z tytułu przetargów ok. 1 biliona zł. Nie wpłynęło nic.

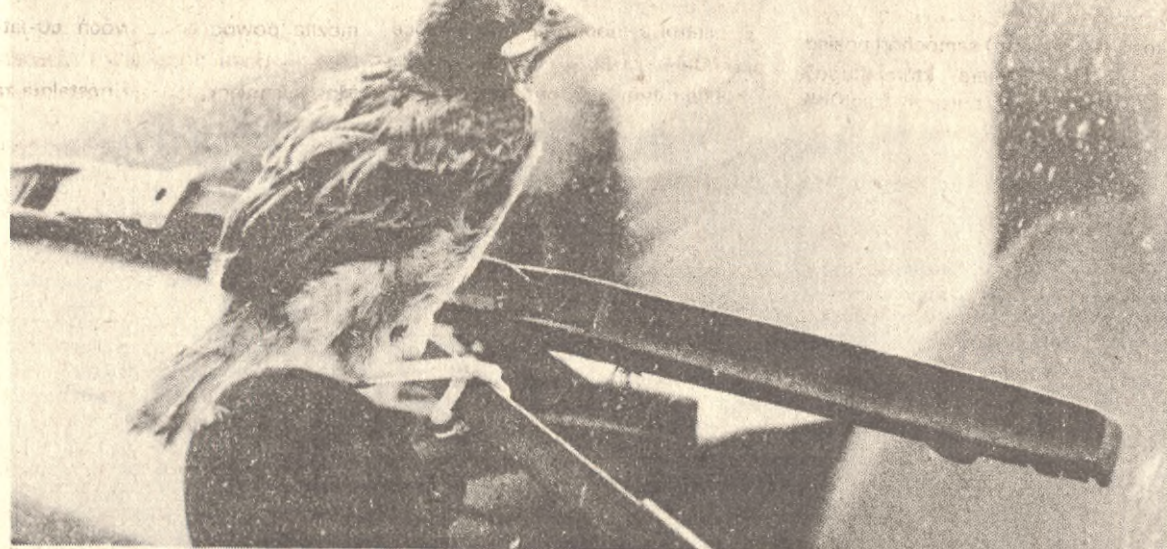
A zatem, z różnych powodów, dochody budżetu państwa są niższe niż planowano. Odwrotnie jest z wydatkami. Rosną ponad wszelką miarę. Najbardziej przy tym podskoczyły dotacje. Siegają już one kwoty ok. 1,8 biliona zł. Trzy razy więcej niż przed rokiem. Powie ktoś, że gdyby nie te wydatki państwa ceny musiałyby być jeszcze wyższe. Niewątpliwie. Ale przecież jest jak jest — rosną dotacje i coraz dotkliwsza staje się drożyzna.

Wróćmy do innych wydatków budżetowych. Wiele z nich wynika z ustawowych zapisów. Tak jest np. z regulacją wynagrodzeń w sferze budżetowej, stosownie do wzrostu płac w przemyśle, który, jak wiadomo, również przekracza wszelkie zapisy. W praktyce oznacza to dodatkowy wzrost budżetowych wydatków.

Wszystko to potwierdza — któryż to już raz — że polityka finansowa państwa ciągle nie zdaje egzaminu. W różnych jej przekrojach, poczynając od kształtowania plac. Nie rozstrzygnięte pozostają przy tym podstawowe dylematy. Ot choćby ten — czy panuje u nas nadmierny fiskalizm czy wręcz przeciwnie? Niemal prawidłowością tej polityki stało się lekceważenie ustawowych zapisów w kwestiach wydatków państwa — a zwłaszcza dotyczących wzrostu dotacji oraz wielkości emisji pieniędzy. I w gruncie rzeczy bez żadnych konsekwencji.

Doświadczenia tego roku są szczególnie niepokojące, niebezpieczne zgola. Fachowcy mówią nawet o zapaści finansowej. I nie jest to tylko nasza wewnętrzna sprawa. Stan budżetu — który uważa się za najbardziej syntetyczny miernik kondycji każdej gospodarki — ma również aspekty międzynarodowe. Dla nas szczególnie liczące się. Po prostu — interesują się nimi nasi wierzyciele, u których zabiegamy o łagodniejsze potraktowanie spłat długów i ewentualne dalsze kredyty...

ANNA JABŁOŃSKA



To pisklę to mały wróblek. Wyleciał z gniazda umiejscowionego pod wiatą stacji benzynowej CPN w Lęborku i spoczął na wycieraczce samochodu. Do samodzielnego lotu przyjdzie jeszcze poćwiczyć... (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Śladem publicystów

Prawda leżała pośrodku

W kwietniu bieżącego roku ukazał się w „Głosie Pomorza” artykuł zatytułowany „Skazani na odór”. Opisywał on trudną sytuację mieszkańców gminy Kołobrzeg, a zwłaszcza wsi Korzyścienka oraz innych wiosek osadowej oczyszczalni ścieków w Grzybowie. Mieszkańcy tych wsi skazani zostali na powolne zatrucie, na co zresztą najwcześniej zareagowały dzieci. Zaczęły częściej chorować, wykazując objawy zatrucia.

Problemy uciążliwego sąsiedztwa poświęcona była również „Trybuna Obywatelska” w Starym Borku, przeprowadzona przez PRON, na którą przybyli mieszkańcy kołobrzęskiej gminy.

Do stawianych tam zarzutów oraz sformułowanych wniosków ustosunkował się wicewojewoda koszaliński Stefan Marchewka.

„Biorąc pod uwagę narzekania mieszkańców Korzyścienki na złą jakość wody pitnej, podjąłem decyzję o doprowadzeniu wody z wodociągu miejskiego, na koszt państwa, do gospodarstw zlokalizowanych w tej miejscowości. Większość gospodarstw korzysta już z wodociągu, natomiast w dwóch pozostałych instalacja wykonana zostanie w najbliższych dniach. Opóźnienie spowodowane zostało brakiem materiałów — wyjaśnia wicewojewoda Stefan Marchewka. — W dniu 8 maja odbyłem spotkanie z mieszkańcami Korzyścienki i częściowo Grzybowia przy udziale przewodniczącego GRN oraz naczelnika Urzędu Gminy. W sposób szczegółowy przedstawiłem nasze propozycje w zakresie wykupu nieruchomości położonych w sąsiedztwie lagun i oczyszczalni. Pomimo tego, iż strefa ochronna opracowania po-

stanie dopiero do końca br., nie czekając na to opracowanie, wdrożymy już postępowanie formalno-prawne, związane z wykupem nieruchomości i gruntów.

Prace formalno-prawne zakończone zostaną w br., natomiast wykupy rozpoczniemy w 1990 r., w miarę uzyskiwania mieszkań na lokale zamienne. Rodziny wyłączone, lokale takie mogą otrzymać po wniesieniu pełnej odpłatności kosztu ich wybudowania.

Wojewoda koszaliński powołał również zespół, który w drodze indywidualnych rozmów z osobami zainteresowanymi, ma ustalić szczegóły tej operacji.

„Faktem jest — czytamy dalej w wyjaśnieniu — że w województwie występują ogromne trudności z zabezpieczeniem odpowiednich środków finansowych na realizację inwestycji. Nie oznacza to jednak, że brak tych środków decydował będzie o przesunięciu terminu wykupu, bowiem uciążliwość występująca w Korzyścienku uznaję za istotny powód do przesiedlenia z tego terenu zamieszkałej tam ludności. Jak trzeba będzie fundusze na ten cel wygospodarowane zostaną nawet kosztem ograniczenia inwestycji.

Informuję ponadto, że zleciłem Stacji Chemiczno-Rolniczej oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przeprowadzenie stosownych badań zanieczyszczenia gleby, wody i środowiska atmosferycznego w tym rejonie. Wyniki tych badań, jeżeli wykażą realne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców, będą podstawą do podjęcia doraźnych decyzji.

Wicewojewoda Stefan Marchewka ustosunkował się również do zarzutów, stawianych pod adresem Fabryki Mączki Ryb-

nej, znajdującej się również na terenie gminy Kołobrzeg.

„W sprawie zmniejszenia uciążliwości, powodowanych działającą na tym terenie Fabryką Mączki Rybnej informuję, że wdrożono postępowanie egzekucyjne w zakresie opracowania strefy ochronnej. Zdając sobie sprawę z tego, że sama strefa nie wyeliminuje w całości uciążliwych dla środowiska zapachów, wydałem stosowne zalecenia dyrektorowi Przedsiębiorstwa „Barka” w sprawie zmiany technologii produkcji i podjęcia innych środków, zmniejszających emisję zanieczyszczeń. Jeżeli to okaże się niemożliwe, zasugerowałem rozwiązanie likwidacji tej fabryki. Szczegóły będą możliwe do przedstawienia zainteresowanym w I kwartale 1990 r.”

Natomiast odnośnie realizowanego wysypiska odpadków w Nowogardku, wicewojewoda odpowiedział, że aktualnie wysypisko to nie stwarza uciążliwości mieszkańcom. Sprawa wykupów i wywłaszczeń jest prowadzona prawidłowo i jeszcze w bieżącym roku 3 gospodarstwa zostaną wykupione. Zaś pozostałe wykupy będą prowadzone w latach następnych, a ich zakończenie przewiduje się przed oddaniem wysypiska do eksploatacji.

Jak widać sprawa, tym razem, została potraktowana bardzo poważnie przez władze wojewódzkie. Nikt już nie próbuje przekonać mieszkańców wsi, położonych w sąsiedztwie laguny i fabryki mączki rybnej, że nie mają racji. Dotychczas bowiem dialog między tymi stronami polegał głównie na tym, że jedni krzyczyli, że się ich zatruwa, zaś drudzy udawali, że to nieprawda. A prawda, jak zwykle, leżała po środku.

MIROSLAW KROM

Przed kilkoma dniami zebrał się w Słupsku na plenarnym posiedzeniu Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego. Obrady prowadził przewodniczący WK — Jerzy Mazurkiewicz, a poświęcone były one ocenie stronnictwa w kampanii wyborczej oraz roli i zadaniom członków SD w aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Po długiej i ciekawej dyskusji, po ostrych ocenach — Wojewódzki Komitet SD sformułował treść uchwały odnoszącej się do istotnych problemów życia społecznego i politycznego nie tylko w regionie. Uchwała została przyjęta jednogłośnie. Członkowie SD stwierdzili w niej, że wyniki wyborów do Sejmu i Senatu są wyrazem negatywnej oceny dotychczasowego funkcjonowania systemu społeczno-politycznego w Polsce, są protestem przeciw systematycznemu pogarszaniu się warunków

re zapewnią naszemu stronnictwu zdolność wystąpienia z koalicji w przypadku, gdy dla zachowania tożsamości, wiarygodności i samodzielności uzna ono taki krok za konieczny.

— Ze sprawą tą ściśle związane jest funkcjonowanie dotychczasowych komisji współdziałania na różnych szczeblach.

— Jesteśmy zdania, że obecne komisje współdziałania należałoby przekształcić w zespoły konsultacyjno-informacyjne ze składem osobowym uzależnionym od merytorycznej znajomości omawianego tematu. Wojewódzki Komitet zobowiązał Prezydium oraz instancje podstawowe do zainicjowania obrad „lokalnych okrągłych stołów”. Dla dobra kraju konieczna jest współpraca wszyst-

nym posiedzeniu nie było w ogóle mowy o problemach wewnątrzorganizacyjnych?

— Wręcz przeciwnie. Krytycznie oceniamy objawy apatii i zniechęcenia wśród niektórych członków SD. Jesteśmy zdania, że nasza partia ma atrakcyjny program i dlatego sądzimy, że ma skuteczną działalność SD wynika nie tyle z kwestii programowych, co ze złego ulokowania stronnictwa w polskim systemie politycznym. Stąd m. in. postanowiliśmy zainicjować spotkania prezydium SD makroregionu nadmorskiego na rzecz radykalnej reformy wewnątrzpartyjnej. Dotyczyłaby ona poszukiwania nowych form pracy SD, jego struktury organizacyjnej, przyjęcia formy partii centrum, przejścia od koalicji systemowej do koalicji programowej, przyspieszenia zmiany nazwy na

Lokalne „okrągłe stoły”

Rozmowa z JERZYM MAZURKIEWICZEM, przewodniczącym WK SD w Słupsku

życia. Jednocześnie jednak zauważono, że przegrana koalicji, w tym i SD, może stać się czynnikiem przyspieszającym uzdrawianie naszej rzeczywistości. Stanowi szansę na wprowadzenie realnej demokracji parlamentarnej w miejsce — jak to określono — demokracji sterowanej.

W związku z taką oceną i konkretnymi propozycjami ze strony członków WK SD poprosiliśmy o rozmowę przewodniczącego WK — Jerzego Mazurkiewicza.

— Sporo miejsca w czasie obrad zajęły sprawy działania w ramach dotychczasowej koalicji. Wojewódzki Komitet okazał się w tym przypadku bardzo krytyczny.

— Rzeczywiście. Mimo bowiem ogromnego wkładu SD w rozwój wszystkich dziedzin życia, mimo przedstawienia wielu cennych i atrakcyjnych koncepcji reformatorskich, mimo pełnej lojalności wobec partnerów politycznych — SD nie jest należycie traktowane. Dowodem jest właśnie kampania wyborcza. Dlatego uważamy, że jeszcze przed powołaniem nowego rządu Centralny Komitet SD powinien określić zasady, na jakich będziemy uczestniczyć w koalicji z PZPR i ZSL. Jednocześnie uważamy, że należy określić warunki, któ-

kich sił politycznych, w tym również „Solidarności”. Dlatego też Prezydium zostało zobowiązane do zorganizowania spotkania z Komitetem Obywatelskim „Solidarność” a następnie z władzami NSZZ „Solidarność” i wypracowania stałej płaszczyzny współpracy, wymiany poglądów oraz wzajemnego informowania się o podejmowanych działaniach. Jednocześnie członkowie Prezydium otrzymali zadanie jak najszybszego złożenia wizyty biskupowi koszańskiemu-kolobrzęskiemu, przedstawienia mu programu i kierunków działań stronnictwa w województwie słupskim, uwypuklenia tych elementów, które związane są ze społeczną nauką Kościoła.

— Komitet Wojewódzki ustosunkował się także do problemu pluralizmu w ruchu młodzieżowym.

— Przede wszystkim z zadowoleniem przyjmujemy wyniki Załozyckiego Zgromadzenia Unii Młodzieży Demokratycznej, upatrując w niej możliwość działalności tej młodzieży, której nie odpowiada żadna z dotychczas istniejących organizacji. Jednocześnie opowiadamy się za rejestracją Niezależnego Zrzeszenia Studentów, widząc w odmowie pozostałości totalitaryzmu stalinowskiego.

— Czy to znaczy, że na plenar-

Polską Partię Demokratyczną, utworzenia nowych czasopism SD, dostępu do radia i telewizji.

— Panie Przewodniczący, Wojewódzki Komitet ustosunkował się też do istnienia PRON, którego jesteście uczestnikami i współtwórcami.

— W obecnej sytuacji proponujemy rozwiązanie struktur Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Uważamy, że spełnił on swoje zadanie w minionym okresie, lecz obecnie został skutecznie zastąpiony przez „okrągły stół”.

— Wiem, że jesteście przeciwni jakimkolwiek podwyżkom cen.

— Tak, domagamy się wstrzymania, przynajmniej do rozpoczęcia działalności nowego Sejmu i Senatu, podwyżek cen, które naszym zdaniem nie są skoordynowane z innymi działaniami ekonomiczno-organizacyjnymi. Uważamy, że nowy rząd winien zaproponować nowy program wychodzenia z kryzysu, w którym ceny będą tylko jednym z elementów rozwiązań gospodarczych, a nie jak dotychczas — głównym i podstawowym.

— Dziękuję za rozmowę.

LEOKADIA GŁUSIK

Czas nie zmarnowany

Tak naprawdę problem ekologii wypłynął w 1980 roku kiedy miłośnicy ochrony wody, ziemi lasów i powietrza zaczęli uświadamiać wszystkim co grozi nam, jeżeli w krótkim czasie nie zaczniemy dbać o środowisko. Pierwszymi przejawami ich aktywizacji były dwuwierszowe rymowanki wypisane zieloną farbą na chodniku usteckiego deptaku. Później pokazały się plakaty i ulotki. Od tego czasu minęło już z górą 9 lat i właściwie to możemy się cieszyć, że czas ten, przynajmniej w województwie słupskim, nie został zmarnowany. Dziś chlubą Słupska jest spora ilość czystych rzek, jezior, powietrza, nadający się jeszcze do kąpiei odcinek wybrzeża. Czego jest to wynikiem?

Osobiście uważam, że jest to splot kilku czynników. Pierwszym i niebagatelnym jest fakt, że województwo słupskie ma rolniczy charakter a przez to stopień jego industrializacji nie był na tyle duży, aby mógł dokonać spustoszenia w środowisku naturalnym. Nie zniszczono wiele i dzięki temu nie startowaliśmy od zera. Drugim, bardzo też ważnym czynnikiem był fakt, że zaraz w roku 1980 władze województwa przystąpiły do opracowywania specjalnego programu ochrony środowiska naturalnego. Trzecim i najważniejszym jest, że władzom tym starczyło sił i zapału aby program ten konsekwentnie realizować. Zaczęto oczyszczać, do oczyszczalni ścieków. Budowano ich po kilka jednocześnie, niejednokrotnie wyrażano głośno wątpliwości czy rozbuchany front inwestycyjny nie będzie przyczyną finansowej katastrofy, czy budżet województwa wytrzyma. Wytrzymał i już dziś poszczycić się można wcale nieziłą siecią większych i mniejszych oczyszczalni ścieków we wsiach, miastach i przy zakładach pracy. Ale do pełnej realizacji programu brakuje jeszcze sporo.

Dziś uwaga wszystkich koncentruje się wokół oddania do użytku drugiej części oczyszczalni „bioksyblok” w Łebie. Jej budowę rozpoczęto 4 lata temu a inwestorem była doskonale prosperująca Spółka Wodna. Pierwszą część oczyszczalni oddano już do użytku. Pracuje normalnie. Jeszcze w tym roku zakończona powinna zostać

budowa drugiej części. Już dziś większość ścieków z ośrodków wczasowych i zakładów pracy trafia do czyszczących bloków ale nie ma sieci kanalizacyjnej, dzięki której mogłyby być oczyszczone ścieki pochodzące z mieszkań. Póki co dowiezione one więc będą do oczyszczalni wozami asenizacyjnymi.

O rozwiązaniu problemu ochrony środowiska w Łebie będzie więc można mówić dopiero w chwili wybudowania sieci kanalizacyjnej. A na to — z bardzo prozaicznej przyczyny — jaka jest brak pieniędzy przyjdzie nam prawdopodobnie poczekać.

Na ostateczne rozwiązanie czeka również problem ścieków z garbarni w Dębicy Kaszubskiej należącej do PZPS Alka w Słupsku. Garbarnia zanieczyszcza Skotawę, jeden z dopływów Słupi. Rozpoczęto co prawda budowę oczyszczalni, ale póki co — w samym zakładzie zmienia się technologię garbowania skór, dzięki czemu do wody trafiać będą dużo mniej szkodliwe substancje. Jest więc nadzieja, że jeszcze przed oddaniem oczyszczalni do użytku, w Skotawie pojawi się znowu życie biologiczne.

Dopiero niedawno zwrócono uwagę, że przecież bardzo poważnym zagrożeniem są ścieki z licznych gorzelni. Budowę oczyszczalni zakończono już w Słusku Mianowicach, Szczypkowie, Rumsku, Objeździe, Osiekach i Zdrzewnie a obecnie realizowane są oczyszczalnie ścieków w Zgowie, Łojewie, Domisławiu i Biskupicy.

Do wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego nie trafiała bardzo potrzebna oczyszczalnia ścieków komunalnych w Człuchowie oraz małe oczyszczalnie ścieków potrzebne gorzelni w Tychowie i mleczarni w Uniechowie. Te inwestycje zostały przełożone, ale trzeba gwoi sprawiedliwości odnotować, że w miejsce jednej dużej oczyszczalni w Człuchowie, powstały dwie małe, składane, które każdej chwili można zdemontować i przenieść w inne miejsce.

P. GŁOWACKI

Można budować ładnie!

Architektura ul. Orlej w Koszalinie jest przykładem, że można budować ciekawie i funkcjonalnie.

Fot. K. Ratajczyk

Powstał klub środowiskowy

Słupsk. W ub. tygodniu na zebraniu organizacyjnym byłych żołnierzy AK, które odbyło się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury podjęto m.in. uchwałę o zorganizowaniu w Słupsku Klubu Środowiska AK przy Zarządzie Miejskim ZBoWiD. W Słupsku byłych żołnierzy Armii Krajowej jest około trzystu. W zebraniu uczestniczyło 268 osób. Wybrano też zarząd z prezesem **Janem Stodulą**, wiceprezesem — Bogumiłem Janczewskim, sekretarzem — Ireną Aleksandrowicz.

Członkowie zarządu będą pełnili od 1 sierpnia br. dyżury w każdy wtorek tygodnia od godz. 12 do 14 w siedzibie ZM ZBoWiD przy al. Sienkiewicza 21.

(a)

SYGNAŁY

1000 zł za minutę?

Słupsk. Nasz Czytelnik, pan Władysław Kosiński najwyraźniej zaufał zasadzie: przeczony zawsze ubezpieczony. Czy mu się to opłaciło? Osądźcie Państwo sami.

Pan Władysław jest posiadaczem kolorowego telewizora marki „Elektron”, produkcji ZSRR. Gwarancja na telewizor właśnie dobiega końca, dlatego też nasz Czytelnik, a klient Stacji Obsługi Telewizorów WPHW w Słupsku przy ul. Dębnickiej, postanowił poprosić fachowca o zbadanie jakości kineskopu, najdroższej chyba części w telewizorze. Jako się rzekło zgłosił do zakładu zapotrzebowanie na ową niewielką usługę i już 21 czerwca br. fachowiec odwiedził go w jego mieszkaniu. Włączył telewizor — relacjonuje pan Władysław — po czekał chwilę aż się nagrzeje, pokręcił galką w jedną i drugą stronę raz rozjaśniając, to znów ściemniając obraz. Potem odkręcił coś z tyłu, podregulował. Cała „operacja” trwała dziesięć minut — twierdzi nasz Czytelnik. Po tym wszystkim pan ze Stacji Obsługi Telewizorów wyjął blankiet i wypisał rachunek. Transport, czyli

dojazd z zakładu na ul. Wrocławską, wyniósł 330 złotych, robocizna natomiast 7680 zł. Razem — 8010 złotych!

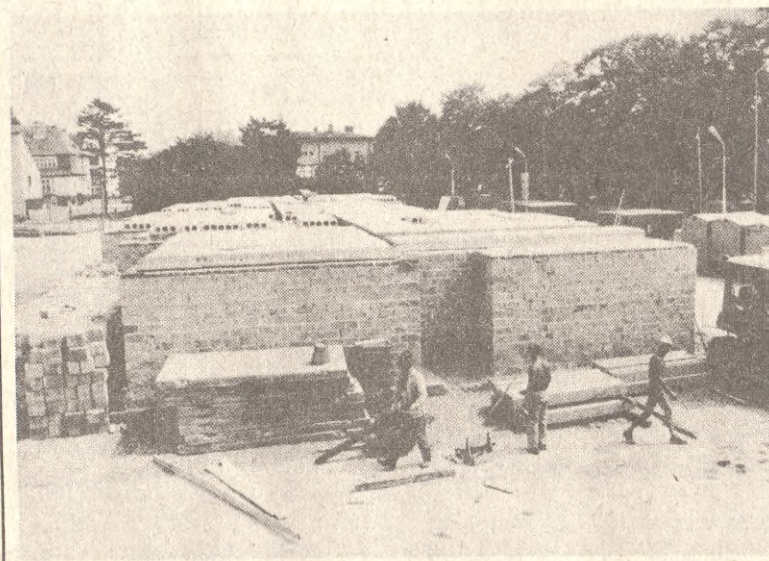
Pan Władysław oczom nie wierzył. Nie mógł pojąć (i my też) jaka została zastosowana tu kalkulacja. Przecież nie było żadnej naprawy, żadnej wymiany części. Zwykła, rzecz by można, rutynowa regulacja. Jedno nie ulega kwestii, kineskop okazał się dobry, czego niestety, pracownik zakładu na wystawionym kwicie nie zaznaczył.

W tej sytuacji pan Władysław udał się do kierownika zakładu. Został przyjęty bardzo grzecznie — opowiada — ale niczego nie załatwił. Po prostu takie są cenniki. Cennik — to cennik, rzecz w zakładzie święta. Ale ile kosztuje obecnie naprawa, trudno wręcz sobie wyobrazić. Nie mamy pretensji do zakładu, bo podobno sam nie ustala cenników. Niemniej jesteśmy zdania, że ktoś powinien koszty takie kontrolować. I, co ważniejsze, wartość opisanej usługi w żaden sposób nie znajduje logicznego uzasadnienia. Nawet przy dzisiejszym zwirowaniu rynku i obecnych szalonych cenach.

W tej sytuacji pozostaje nam jedynie ostrzec Czytelników przed zbyt pochopnym wzywaniem do domu bardzo drogiego fachowca. I czekać na większą jeszcze konkurencję, która — miejmy nadzieję — wymusi ceny zbliżone do normalnych. (elg)



64 mieszkania dla ludzi potrzebnych miastu



Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

Trzymiesięczne opóźnienie

Miastko. Trzy miesiące opóźnienia mają budowniczowie oczyszczalni ścieków i przepompowni w Miastku, które powstają z inicjatywy Centralnego Związku Spółdzielczości Mleczarskiej w tej miejscowości. W tym roku planowano wykonać prace wartości ponad 85 milionów złotych. W trakcie robót przygotowawczych okazało się jednak, że warunki gruntowe są dużo trudniejsze jak przewidywano. Zaszła więc pilna konieczność naniesienia niezbędnych zmian w projekcie. Dokonano już odwodnienia terenu. Główny wykonawca podjął prace w czerwcu br. Trzymiesięczne opóźnienia nie da się jednak nadrobić. (gip)

Sygnały Czytelników

Konsumenckie uprawnienia

Słupsk. Ostatnimi czasy jakoś wszelkich towarów obniżyła się dość zauważalnie. Tych, którzy nie godzą się na wciśnięcie buble informujemy, że mogą korzystać z uprawnień konsumenta wynikających z przepisów uchwały nr 74 Rady Ministrów. Uchwała ta reguluje m. in. przepisy dotyczące prawa reklamowania towarów niezwykłościowych wadliwych, na które nie udzielono gwarancji. Do podania tej informacji zainspirowała nas sytuacja jaka zaistniała w sklepie obuwniczym przy ul. 9 Marca. Klientka kupiła buty dziecięce, które po jednodniowym użytkowaniu rozkleiły się. Oddając je do reklamacji żądała zwrotu pieniędzy za kupiony towar. Niestety w sklepie nie zgodzo-

no się na taką formę rekompensaty i zaproponowano obniżenie ceny lub usunięcie wady towaru. Zarówno naszym zdaniem jak i zdaniem Federacji Konsumentów postąpiono niesłusznie, bowiem w myśl uchwały klient w takim wypadku ma do wyboru jedną z 4 możliwości (o ile nie upłynęło 5 dni od daty zakupu) mianowicie: — obniżenie ceny, albo — usunięcia wad towaru, albo — wymiany towaru na niewadliwy, albo — zwrotu ceny za zwrotem towaru.

Dlaczego nie dostosowano się do żądania klienta tego nie wiemy, niemniej liczymy na odpowiedź od kompetentnych osób. (wat)

W WDK — turniej brydżowy

Słupsk. W sali klubowej Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. P. Findera 3, 5 bm. odbędzie się turniej brydżowy o puchar „Lata 89”. Początek rozgrywek o godz. 17. Organizatorzy zapraszają do udziału w turnieju wszystkich lubiących tę dyscyplinę sportową.

Poprzedni turniej, który odbył się 28 ub. miesiąca wygrała para Aleksander Zych — Stefan Sroczyński przed parami: Jerzy Draniewicz — Andrzej Kwaśniewski oraz Robert Wyderka — Andrzej Frąckowiak. (a)

Plany zagospodarowania Słupska

Słupsk. Gospodarka przestrzenna w mieście ma na celu prawidłowe ukształtowanie elementów przestrzennych i relacji między nimi w zgodzie z reżimem ekologicznym. Plan zagospodarowania przestrzennego Słupska opracowuje Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w strukturze którego funkcjonuje Miejska Pracownia Urbanistyczna. Jednym z zadań MPU jest opiniowanie przedsięwzięć urbanistyczno-architektonicznych miasta. Dotyczy to szczególnie prawidłowej organizacji przestrzeni miasta ze względu na styl i wymogi techniczne budownictwa. MPU ściśle współpracuje z Wydziałem Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UM, przede wszystkim w zakresie realizacji wszelkich inwestycji budowlanych w Słupsku.

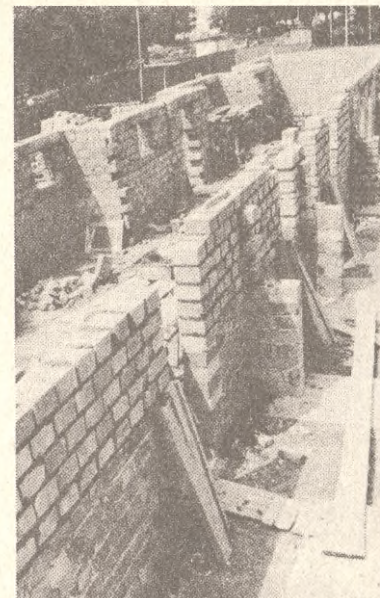
Prezydent miasta podjął starania o pozyskanie kadry architektów oraz dodatkowych pomieszczeń do funkcjonowania pracowni. Od stycznia br. miejską pracownią kieruje **Witold Sikorski**, który zabiega o to, by planowanie przestrzenne w fazie miejscowego planu przestrzennego było realizowane z wyprzedzeniem wobec potrzeb i wniosków inwestorów. MPU podjęła już opracowanie miejscowego planu szczegółowego obszaru od ul. Portowej do torów kolejowych w kierunku Ustki, oraz od torów Słupsk — Gdańsk do granic miasta. Przewiduje się,

że zostaną tu lokalizowane bazy zakładów i producentów różnych branż. Zakończenie prac w tym terenie przewiduje się na koniec br. W przyszłym roku będzie można zdecydować o przeniesieniu niektórych zakładów uciążliwych dla środowiska, np. baza WZRB z ul. Wolności. Obecnie MPU opracowuje warunki urbanistyczno-architektoniczne wynikające z zatwierdzonego w tym roku planu szczegółowego rejonu ulic Burchardta — Portowa. Trudności w realizacji inwestycji rzemieślniczych w tym rejonie mogą wynikać z zdaniem kierownika pracowni, z braku planu realizacyjnego, za który odpowiedzialność zgodnie z umową wzajemnych świadczeń, ponoszą konkretni inwestorzy. Wykonany jest także plan rejonu ul. Dębniana — Słowackiego, przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe z zagospodarowaniem parterów na usługi i handel.

Wskazania na ten teren otrzymały już Spółdzielnie Mieszkaniowe: „Młodzieżowa” i „Widok”. Rysuje się szansa, aby miasto zyskało następny fragment środowiska o wysokich walorach funkcjonalno-użytkowych. Trwają przygotowania do opracowania szczegółowego planu terenu ul. Ogrodowa — Deotymy. Powstaną tu budynki mieszkalne wraz z pomieszczeniami na usługi i handel.

BOGDAN JANKOWSKI

Przed miesiącem w jedną z ław fundamentowych rozpoczętej budowy uroczyscie wmurowano kamień węgielny. Dzisiaj przy ul. Bohaterów Stalingradu w Lęborku prace budowlane są już mocno zaawansowane. Brygady z firmy Bogdana Morawskiego kontynuują roboty na dwóch budynkach. Docelowo będzie jeszcze jeden. W kompleksie znajdują się 64 mieszkania dla potrzebnych miastu pracowników służby zdrowia i oświaty. Inwestorem budowy jest Urząd



Miasta, zaś inwestorem zastępczym Inwestprojekt w Słupsku. Zza kolorowego ogrodzenia pracom z podziwem przyglądają się mieszkańcy Lęborka. Na budowie panuje porządek, wszystkie materiały mają swoje miejsce. Pelen zadowolenia jest również Tadeusz Markowski, naczelnik miasta. Uważa, że tak powinny przebiegać wszystkie prace budowlane w mieście. (bz)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

LISTY

Przeciwko likwidacji sklepu

Do redakcji wpłynął list od mieszkańców Zatorza w Słupsku, w którym proszą nas o pomoc. A sprawa dotyczy likwidacji sklepu przy ul. 3 Maja 82. Na liście ponad 100 czytelników podpisów. Ale oddajmy głos mieszkańcom:

„My, mieszkańcy Zatorza, wyrażamy swój sprzeciw w związku z likwidacją sklepu nr 1 branży przemysłowej przy ul. 3 Maja 82. Już w grudniu 1988 roku w części tego sklepu utworzono magazyn fryzjerski. Na naszym osiedlu jest niewiele placówek, w których możemy zakupić niezbędne towary, a codzienne robenienie zakupów w centrum Słupska jest niezwykle uciążliwe dla osób starszych i matek wychowujących dzieci. Dlatego też chcielibyśmy, aby placówka ta nadal funkcjonowała, bo przecież ani magazynu, ani zakładu fryzjerski w tak dobrym punkcie nie przyczynia się do rozszerzenia i usprawnienia handlu na naszym osiedlu”.

Od redakcji: Prosimy władze handlowe miasta oraz gospodarzy sklepu o wyjaśnienie sprawy. Czy rzeczywiście przekazanie sklepu na magazyn to udana transakcja? Ze swej strony popieramy protest mieszkańców. Już nie raz pisaliśmy o niedobrych praktykach przebranzawiania sklepów, np. ze spożywczych na butiki. Teraz z kolei sprawa z innej „lączki”. Czy tak być powinno? (a)

Kandydaci do medali w Igrzyskach Młodzieży

W Bydgoszczy młodzi słupscy lekkoatleci walczyli o przepustki upoważniające do udziału w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży i Mistrzostw Polski Juniorów. Trzon reprezentacji stanowili zawodnicy „Gryfa” Słupsk, „Jantara” Ustka oraz „Piasta” Człuchów. Zdobywając minimum „A” udział w Igrzyskach Młodzieży zapewnili sobie następujący zawodnicy. G. Zyskiewicz — 2000 m z przesz., 6,10,97. R. Sobisz 3000 m 8,49,63 obydwa z „Jantara” Ustka (dziewczeta) — G. Szymczak oszczep 40,04 m, B. Piechota kula 11,16 m, S. Myszkiewicz 2000 m z przesz. 6,04,33. A. Thiel 3000 m 8,48,61 A. Zub 100 m 12,64 m. Pączek 3000 m 8,49,06 P. Drwal 1500 m 4,04,67 T. Framas 100 m 11,25 sztafeta 4 x 100 m (Czubak, Perlo, Grabowicz, Framas) M. Cyp-

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15—20 (soboty 9—17).

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77002, ul. Wojska Polskiego, tel. 228-93. LEBORK — Apteka 77008, ul. Tczewska, tel. 22-804.

Kino

SŁUPSK: MILENIUM — Kino wakacyjne — „Wielki Wąż” (USA, I. 12) — godz. 11.00. Sala Pomorska — „Rambo I” (USA, I. 15) — godz. 16.00, 18.00 i 20.00, sala Mieszk — „Och Karol” (pol., I. 15) — godz. 17.00 i 19.00, sala Anna — seanse wideo — godz. 14.00, 15.45, 17.30, 19.15 i 21.00, seans młodzieżowy — godz. 10.30. POLONIA — „Pilkarski poker” (pol., I. 15) — godz. 14.30, 16.30, 18.30, seanse wideo — godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00, wideoram duża sala — godz. 20.30. MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — nieczynne. BYTOW: ALBATROS — „Ostatni cesarz” (ang., I. 15). CZARNE: PRZODOWNIK — „MAGICZNY WARKOCZ” (CHRL, I. 15). WIARUS — „Powrót na ziemię” (USA, I. 12). CZŁUCHOW: UCIECHA — „Wirujący seks” (USA, I. 15). DEBRZNO: PIONIER — „Gwiazda piolun” (pol., I. 18). KLUBOWE — „Szczęśliwa trzynastka” (CHRL, I. 15). LEBA: RYBAK — „Kosmiczne jaja” (USA, I. 12); „Śmiercionośna ślicznotka” (USA, I. 18). Kino wakacyjne: „Czarne Stopy” (pol., b.o.). MIASTKO: GRAZYNA — „Schodami w górę, schodami w dół” (pol., I. 15). RĘDZIKOWO: DELTA — „Tam, gdzie rosną poziomki” (szw., I. 15). SIEMIOWICE: MUZA — nieczynne. SŁAWNO: SŁAWA — „Przemienię z wiatrem” (USA, I. 12). USTKA: DELFIN — „W imię przyjaźni” (fr., I. 15). Kino wakacyjne: — „Krótkie śpięcie” (USA, I. 12).

(gm)

Korzybie. Mieszkańcy tej wsi zasygnalizowali naszej redakcji dziwne praktyki uprawiane przez tamtejszych pracowników Polskich Kolei Państwowych. Otóż, jak nam opowiedzieli, co pewien czas na bocznicy kolejowej, położonej w pobliżu ogródków działkowych, odstawiane są stare wagony przeznaczone do kasacji i na złom.

Uwaga, pali się!

Mieszkańcy wsi twierdzą, że ludzie odpowiedzialni za pocięcie wagonów i ich rozbiórkę, znacznie ułatwiają sobie życie, zatruwając je jednocześnie innym. Mają bowiem zwyczaj polewać stare wagony środkami łatwopalnymi i... podpalać je. Palące się różne części, czasami środki chemiczne, lakiery, trzaskające szkło — czyli wszystkie pozostałe w wagonach resztki powodują nie tylko obrzydliwy odór, ale także kłęby dymu i... oczywiście niebezpieczeństwo dla otoczenia.

Mieszkańcy twierdzą, że nigdy nie wiadomo, kiedy wagony zostaną podpalone i stąd trudno... złapać „podpalaczy” na gorącym uczynku. A że Korzybie to niewielka wioska, położona z dala od ruchliwych szlaków, stąd i bezkarność pracowników wydaje się większa.

Sygnalizujemy sprawę nie tylko służbom kolejowym, ale także Straży Pożarnej oraz sanepidowi, który czuwa nad czystością środowiska. (elg)

Powołano Komitet Założycielski ZPAP

powołano Komitet Założycielski ZPAP. W skład komitetu weszły trzy osoby: **Witold Lubiniecki** (przewodniczący) oraz **Łucja Włodek** i **Jerzy Rosa**. Wybrano także dwóch delegatów na Walny Zjazd ZPAP, który odbędzie się jesienią tego roku w Krakowie. Delegatami zostali W. Lubiniecki i J. Rosa.

Celem działalności powstałego komitetu jest m.in. dążenie do odzyskania majątku dawnego ZPAP, zorganizowanie siedziby związku w Słupsku (najprawdopodobniej będzie to nowa brama) oraz rozpoczęcie pracy twórczej, opartej na sprawdzonych zasadach ZPAP. Zadaniem komitetu jest także zorganizowanie na terenie Słupska okręgu ZPAP. Według zasad przyjętych w projekcie nowego statutu do powołania okręgu potrzeba minimum dwudziestu członków. Postanowiono także, że artyści, którzy w minionych latach nie wstąpili do innych, nowych związków, będą mieli zachowaną ciągłość przynależności organizacyjnej. (elg)

